# Polak Sumienny

pismo czasowe N. 20

Warszawa dnia 27 Grudnia 1830 roku, o godzinie 8 rano.

## Część Urzędowa

*w Warszawie dnia* 25 *mca grudnia* 1830 *r.*

### DYKTATOR.

Chcąc organizacyą Gwardyi ruchoméj zastosować do nagłéj potrzeby kraju, tudzież wyćwiczenie siły zbrojnéj i przeniesienia onéj w szeregi liniowego wojska, wszelkiemi środkami przyśpieszyć, których to celów rychłego osiągnienia równie duch narodowy jak szlachetny zapał szczególnych mieszkańców są niezawodną rękojmią, na przedstawienie Rady Najwyższéj narodowéj stanowi:

Art. 1. Bataliony w Gwardyi ruchoméj na wzór batalionów piechoty liniowéj, składać się będą:

*a.* Z sztabu batalionowego.

*b.* Z cztérech kompanij każda po dwa plutony.

Art. 2. Sztab batalionu obejmować ma płatnych: jednego Dowódzcę batalionu.

Jednego Adjutanta Podporucznika.

Jednego Lekarza.

Art. 3. Każda kompania miéć będzie dodanych sobie płatnych.

Jednego Kapitana.

Jednego Porucznika.

Dwóch Podporuczników.

Art. 4. W każdym batalionie będzie oprócz tego płatnych:

Podoficerów 48.

Doboszy 8.

Żołnierzy 250.

Art. 5. Płatnemi w sztabach i batalionach będą ci tylko Officerowie, Podofficerowie i Żołnierze, których Kommissya Wojny do batalionów odkommenderuje.

Art. 6. Wysokość płacy będzie następująca:

1. Żołnierze, Dobosze i Podofficerowie brać będą płacę równą płacy wojska linijowego.

2. Lekarze, Podporucznicy, Porucznicy połowę żołdu wojska linijowego.

3. Kapitanowie i Dowódzcy batalionów jedną trzecią część tegoż żołdu.

Atr. 7. Siła każdéj kompanii zastosowaną być winna do ogólnéj liczby głów w batalionie i do innych miejscowych okoliczności, starając się jednak zawsze, aby ile możności, wyrównywała jednéj czwartéj części batalionu.

Art. 8. Miejsce konsystencyi Sztabu batalionu, oznaczoném będzie przez Dowódzcę Wojewódzkiego (po zniesieniu się jego z Kommissyą Wojewódzką i Kommissarzami Obwodowemi) ile możności w środku rewiru batalionowego.

Art. 9. Od uznania Dowódzcy batalionu, rozkazów jakie otrzyma i obszerności miejsca w którém konsystuje, zależeć będzie, czyli Officerowie całego batalionu w sztabie batalionu dla instrukcyi zgromadzonemi, i w dniach musztry do właściwych oddziałów wysyłanymi, lub téż do miejsc konsystencyi respective kompaniów stale przywiązywanymi być mają.

Dla zgromadzeń żołnierzy i podofficerów, w celu musztry dawać się będzie pierwszeństwo zebraniom kompanicznėm a nawet półkompanicznėm w dniach szczególniéj świątecznych.

Art. 10. Od dnia zebrania się Officerów w wskazanych im miejscach aż do chwili przejścia batalionów ruchomych na etat Kommissyi Rządowéj Wojny, płaca poprzednim artykułem oznaczona, dostarczoną będzie z funduszu ofiar dobrowolnych, bądź z złożonych już przez Obywateli, bądź złożyć się mających, z wyłączeniem wszakże tych, którym składający onéż oddzielne wskazał przeznaczenie.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych za porozumieniem się z Radami Wojewódzkiemi, przedmiot ten jak najrychléj urządzi.

Art. 11. Wojskowi w batalionach ruchomych umieszczeni a pensyą emerytalną lub inną jaką bądź płacę z kass publicznych pobierający, w tym tylko razie mieć będą prawo do stosownéj dopłaty, gdyby taż emerytury lub płacy oznaczonéj w artykule 6 niewyrównywała.

Jeżeli zaś takowa emerytura, lub płaca jest równą albo wyższą od oznaczonéj pomienionym dopiero artykułem stopy wynagrodzenia, wtenczas pobierający ją, do innéj nagrody nie ma prawa.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych za porozumieniem się z Radami Wojewódzkiemi stosowne uproporcyonowanie takowych dopłat zarządzi.

Art. 12. Officerowie którzyby powodowani miłością Ojczyzny, a obok tego z własnego majątku utrzymać się dolni, nie chcieli przyjąć żołdu artykułem 6 na niezbędne tylko potrzeby życia przeznaczonego; deklaracyą swoją w téj mierze, za pośrednictwem Dowódzcy batalionowego, prześlą Dowódzcy Wojewódzkiemu, a ten najdaléj w dni ośm Kommissyi Wojewódzkiéj.

Nazwiska tych Officerów drukiem ogłoszone będą.

Art. 14. Przepisy niniejszego postanowienia wykonywać się zaczną we trzy dni po doręczeniu onych Kommissyom Wojewódzkim.

Art. 14. Do takowych bataljonów dostarczą Kommissye Wojewódzkie czwartą część ogólnéj ilości Gwardyi ruchoméj Woiewódzkiéj, a miasto Warszawa głów 500.

Art. 15. Przy wyborze ludzi do tych batalionów wzgląd mieć należy na tych, którzy celują siłą fizyczną i moralną, na nie obarczonych familią i najmniéj gospodarstwu rolniczemu i przemysłowemu potrzebnych, tudzież ile możności na takich którzy są bronią palną opatrzeni.

Art. 16. Rady Wojewódzkie starać się powinny, ażeby w miejscach zbioru do musztry przygotowaną była żywność potrzebna.

Art. 17. Skład batalionów Kurpiów (których organizacya ściśle do postanowienia Rządu Tymczasowego z dnia 15 b. m. N. 272 winna być zastosowaną) będzie

takiż sam jak artykuły 2 i 3 niniejszego postanowienia przepisują.

Art. 18. Podobnież płaca Officerów i żywność dla niższych stopni wojskowych ma być dostarczaną batalionóm Kurpiów wten sam sposób, jak dla batalionów Gwardyi ruchoméj, obecném postanowieniem jest rozporządzono.

Art. 19. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne, ogłoszoném być ma, Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi tudzież Wojny w czém do któréj należy polecamy.

(podpisano) CHŁOPICKI.
Sekretarz Stanu.
(podpisano) *Plater.*
Zgodno z oryginałem
Sekretarz Jeneralny Rady
(podpisano) *J. Tymowski.*

DYKTATOR

Chcąc zapewnić jeździe tworzącéj się wskutek Postanowienia Naszego z dnia 13 b. m. N. 516 organizacyą wojskową i do dzisiejszéj potrzeby zastosowaną, na przedstawienie Rady Najwyższéj Narodowéj, stanowi:

Art. 1. Każdy szwadron jazdy, mieć będzie:
1go Dowódcę szwadronu,
1go Kapitana.
2ch Poruczników.
2ch Podporuczników.
Jedenastu Podofficerów, dwóch trębaczy i stopiędziesiąt jezdzców.

Art. 2gi Do czasu póki jazda ta nieprzejdzie na etat Komissyi Wojny, Officerowie, Podofficerowie i Żołnierze pobierać będą płacę w takiéj saméj proporcyi, jaka wyznaczoną postanowieniem z dnia dzisiejszego została Officerom, Podofficerom i Żołnierzom batalionów Gwardyi Ruchoméj, nadto wyznaczony mieć będą furaż stopniom swoim właściwy.

Art. 3. Fundusz z którego będą pobierać żołd, oznaczony jest wyżéj powołaném postanowieniem Naszém z dnia dzisiejszego.

Art. 4. Obmyślenie furażu również do czasu przejścia na etat Komissyi Rządowéj Wojny, polecamy Komissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi za porozumieniem się z Radami Wojewódzkiemi.

Art. 5. Co do Officerów, którzy własnym kosztem utrzymać się są w stanie, odwołujemy się do Artykułu 12 przytoczonego już postanowienia, wzywając Dowódzców, aby stosowne deklaracye w dni trzy nie zawodnie w Komissyach Wojewódzkich złożyli, zastrzegając atoli: że furaż w naturze każdemu stosownie do stopnia dostarczonym będzie. Nazwiska tych Officerów drukiem ogłoszone będą.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ogłoszone być ma, Komissyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Policyi, oraz Wojny, w czém do któréj należy, polecamy.

(podpisano) CHŁOPICKI
Sekretarz Stanu
(podpisano) *Plater.*
Zgodno z Oryginałem:
Sekretarz Jeneralny Rady
(podpisano) J. *Tymowski.*

*Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.*

Przy odwołaniu się do wydanéj w dniu 20 m. i r. bie: odezwy swéj względem ustanowionego w Ratuszu Głównym Komitetu do przyjmowania składanych dobrowolnie ofiar na wsparcie odradzającéj się Ojczyzny, zawiadamia niniejszym, iż podług raportu Obywateli trudniących się przyjmowaniem rzeczonych ofiar Obywatele i mieszkańcy téj stolicy złożyli od dnia 21 do dnia 24 b. m. następujące dary jako to:

1. Zgromadzenie Jubilerów i Złotników przez P. Klimaszewskiego starszego tegoż zgromadzenia zł. pol. 800.
2. P. Bienkiewicz Mecenas Obywatel . zł. pol. 400.
3. P. Koniar Obywatel . . . . zł. pol. 10,000.
4. P. Halpert Obywatel . . . . zł. pol. 10,000.
5. P. Anibal Rostopowicz Obywatel. zł. poł. 2,000.
6. Uczennice szkoły wyższéj płci żeńskiéj Pani Szulke . . . . . . . . . . . . . zł. pol. 33.
7. P. Brener . . . . . . . . . zł. pol. 50.
8. Staroz. Etynger Rawski . . . . . zł. pol. 300.
9. ditto Salomon Eiger . . . . . zł. pol. 300.
10. ditto Szmól Wolf Landstein . . zł. pol. 20.
11. P. Jakobi Doktor różnego srebra łutów 16 i trzy ćwierci.
12. P. Salomoński Doktor konia karego.
13. Pani Wychowska 16 chorągiewek.
14. P. Elżbieta Stefanowicz trzy funty szarpi.
15. Pani Szlubowska szarpie i bieliznę.
16. P. Barbara Załęska jeden i pół funta szarpi i piętnaście bandaży.
17. P. Percell 10 i pół funtów szarpi.

W Warszawie dnia 24 mca grudnia 1830 roku.

Za Vice Prezydenta
*Krzywoszewski.*
Sekretarz Jeneralny
*G. Jabłkowski.*

---

## Część Nieurzędowa

*Rewolucye w r.* 1830.

Kiedy rzuciem okiem na ten ogromny teatr, który światem nazywamy, jakiż wspaniały dramat widziemy w tym czasie, na jego scenie wystawiony. Już w nim nie jeden człowiek wojownik bohatér, ściąga uwagę naszą, wznieca w nas zapał i zadziwienie, ale wiele ludów razem, ale narody całe ze snu letargicznego obudzone, które głosem grzmotu wołają jedne o wolność, drugie o wolność i niepodległość, które poznały prawa i siły swoje, i jednozgodnie chwytają za oręż; zgon nad hańbę przenosząc. — Tak jest już na téj scenie, nie jeden człowiek, nie sam Hamlet, to stanowcze zadaje sobie zapytanie, czy ma żyć, lub nie żyć. — Ale powtarzam ludy, narody całe rzekły w téj chwili do siebie:

To be, or not to be, that is the question.
Być lub nie być; oto jest pytanie.

Jakiż na głos tego zapytania, na widok tylu zbrojnych narodow, wśród tego szczęku orężów, tego chóru jednozgodnych życzeń, dreszcz zimny przeszywać musi, niektórych widzów tego wielkiego dramatu. — Tych, których zgryzota dręczy; tych, którzy wśród tego teatru pierwsze zasiadają miejsce.— Jak silny głos uwielbienia, jaki huk oklasków, z innych miejsc się wznosi. — Piérwsze zajmują monarchowie ciemiężcy — Drugie ludy.

Piérwszy akt rozpoczęła Francya, drugi Belgia w trzecim Polska wystąpiła. — Chcę się zmusić na chwilę do zapomnienia, że jestem Polakiem, chcę się uzbroić, w zupełną bezstronność, a rzuciwszy okiem krytyka na ten akt trzeci, rewolucyę naszą obejmujący, chcę w krótkości okazać, że godny pochwał, uwielbienia Europy. Po piętnastoletnim snie niewoli, po obelgach, ciérpieniach, mękach,

które przetrwała ojczyzna nasza, a ku którym w téj chwili myśl się zwraca z niechęcią i przerażeniem, kilkuset młodzieńców bohatérskich, odgadłszy, zrozumiawszy, życzenia, potrzeby, uczucia, całego narodu, postanowili ofiarę z siebie uczynić, chwycili za oręż; wsparł ich Bóg Ojców naszych, przejął przerażeniem serca wrogów, i po chwili walki, staliśmy się Polakami i wolnemi. — Nie będę powtarzał to, co już tylu powtórzyło, że pamiętnych dni 29 i 30 Listopada, nie splamiła ani zemsta, niegodna serc szlachetnych, ani żadna srogość, ani żadne podłe uczucie.— Ci, którzy padli, padli z orężem w ręku i skoro tylko szczęk broni umilkł, opinija publiczna rozdzieliła natychmiast tych, których sprawiedliwość, od tych, których traf nieszczęśliwy na ofiarę przeznaczył. Cała ludność miejska nie wyłączając nawet pospólstwa, zdawała się jednem tylko tchnąć uczuciem, pospólstwo niém powodowane, samo ukarało ulicznych gwałtowników. Wojsko Polskie, to wojsko, które w dawnym składzie rzeczy, tak wielkie nad innemi stanami przewagę miało; to wojsko, które despotyzm obdarowywał, pielęgnował, w téj myśli, że w niém znajdzie wsparcie i obronę, skoro usłyszało odgłos kamienia odwalonego z grobu Ojczyzny, okazało bez chwili zwłoki, jakie pod znakami, które przestały być narodowemi, ukrywało uczucia.— Wojsko całe odpowiedziało głosem radości okrzykom stolicy, a zaraz Naród je powtórzył. — Ten, co przed chwilą groźną zbrojny był potęgą, nie mogąc już nią wstrzymać przy sobie tych szyków wiernych Ojczyznie zrządzeniem Nieba, w naszéj prawie mocy zostawał, lecz skoro się odezwał do szlachetności Polaków, wnet pamięć uraz i obelg zniknęła, żądza zemsty ostygła; otworzono mu drogę do odwrotu, przeszedł bez zaczepki cały kraj nasz, z tłumem żołnierzy swoich, którzy wczoraj jeszcze mogli stać się naszemi jeńcami, a jutro może nieprzyjaciołmi się staną. — Po kilku dniach wolności, mąż którego zaufanie narodu wybrało, którego imie w piérwszych chwilach powstania było na ustach wszystkich, jak przed powstaniem było na myśli u wszystkich. — Mąż ten, mówię, uczuł potrzebę naglącéj chwili; wziął potężną władzę dyktatorską, aż do czasu, w którymby mógł narodu, przez jego reprzzentantów zapytać o jego wolą; a wnet go otoczyło zaufanie i wdzięczność, wnet go rozsądek publiczny zrozumiał. — A ci sami młodzieńcy bohatérscy, którzy przed chwilą największego męztwa, wtenczas największego umiarkowania i posłuszeństwa dali dowód.— Na głos Ojczyzny, zapał wszystkich serca ogarnął; stanęły jakby czarodziejską laską zrodzone, hufce rycérzy, ten nawet lud wiejski, lud często uciśniony, narzędzia rolnicze, na oręże obrony i zemsty zamienił, bo w nim krew polska płynie; a tak w jednym dniu prawie, powstał cały lud wojowników.

Tak wspaniały, tak godny zadziwienia obraz, przedstawiała nam Rewolucya Polska, aż do dnia 18 Grudnia, lecz jakżeż ten obraz stał się wspanialszym, gdy zebrani ze wszystkich stron Królestwa Polskiego Reprezentanci Narodu, jednogłośnym okrzykiem, naszym nieprzyjaciołom i Europie objawili, że w Polsce całéj, jedna jest tylko myśl, jedno uczucie; gdy tym okrzykiem uprawnili rewolucyę naszą. Piękny to był dzień dla Polski, a jednakże piękniejszy ją czekał.

Na wiadomość zwołania Reprezentantów Narodu, pocieszali się nieprzyjaciele nasi nadzieją, oglądając się na dzieje nasze, zapatrując się na charakter narodowy przez szkło, które potwarz, nienawiść, stawiały przed ich oczyma, i w tém zaślepieniu obwiniając o zapał szalony, o ducha niezgody tych prawych mężów, którzy nawet w obec groźnéj władzy śmieli się na nią uskarżać, cieszyli się mocno nieprzyjaciele nasi, mniemając: że między zebranemi Reprezentantami Narodu, w tak stanowczéj chwili, odnowią się dawne przykłady, nieufności i zgubnéj niezgody. O jakże ich dzień 20 Grudnia omylił. Jeżeliście na tém pokładali nadzieje wasze, jeżeliście myśleli, że my sami dopomożem wam do zwycięztwa, jużeście w pół zwyciężeni. Z jakąż radością i uwielbieniem dowiedzą się sprzyjające nam ludy, że Naród Polski, który w długiéj niewoli, do wolności wzdychał, zaledwie kilka dni jéj użył, umiał z niéj ofiarę na czas pewny uczynić, umiał najdroższą swoję własność, któréj nawet ciemięzcy mu nie zdołali wydrzeć, bo przekonanie swoję poświęcić, gdy tego Ojczyzny całość wymagała. Jednomyślnie zrzekł się na chwile, praw, swobod swoich, ażeby ich ocalenie upewnić. Jednomyślnie powiadam, bo głos jeden przeciwny (*), nie był głosem stronnictwa, ani niezgody, ale głosem głębokiego przekonania, i uszanowania skrupulatnego dla zasad, od których zawsze mąż prawy z trudnością odstępuje. Tak więc w dniu 20 okrzyk który Polsce ogłosił Dyktatora, był dla nas okrzykiem zwycięztwa; ogłosił wrogom naszym, że jeżeliśmy jeszcze nie zwyciężyli, jużeśmy godni zwyciężyć. I cóż w téj chwili zarzucić nam mogą, nieprzyjaciele i potwarcy nasi. Cóż by teraz powiedział ów gieniusz 19 wieku? Napoleon, który w tych słowach brzmiących może dotąd jeszcze w Europie, zdawał się nas na śmierć i wieczne potępienie skazywać, w tych słowach: „Że Polska w sobie saméj, mieści zaród zniszczenia“ Napoleon, który za pierwszym krokiem na ziemię naszą stąpionym, mimo zapał którego płomień wszędzie spostrzegał, śmiał te wyrazy wyrzec: „Zobaczę czyście godni być Narodem.“ Wielki cieniu! dozwól, niech cię zbudzę na chwilę w twéj grobowéj samotności; powiedź teraz „czyśmy godni być Narodem?“

Jakże powątpiwać, że nie będziem Narodem, gdy przekonywamy się, że w Szkole nieszczęścia, zbył się nasz Charakter tych plam, które go kaziły, gdy widziemy że tylko jedna myśl, jedno uczucie wszystkich ożywia. — Postępujmyż po téj drodze, którąśmy iść zaczeli, okazujmy się co raz godniejszemi ojczyzny; dopuśćmy do myśli zapomnienia uraz; od serc oddzielmy widoki osobiste, niechęci, nienawiści, namiętności, pamiętajmy że równie obojętność jest bliską zdrady, jak zbyteczny zapał szaleństwa; nie myślmy na chwile, ani o naszém życiu, ani o dostatkach, o właściwéj chwale lub wyniesieniu.— Ale niech z wszystkich Serc głosy te same w chór się jednoczą, głosy które już objawiły, które niech ciągle objawiają, naszym nieprzyjaciołom, Europie całéj, naszą potrzebę niezbędną do życia, potrzebę niepodległości i swobód. A. E. K.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### FRANCYA.

*Paryż 13. Grudnia.*

*Pogrzeb Pana Benjamin Constant.*

W wielkim, niepodległym, i wolnym kraju, w którym każdy obywatel, bogaty w cnoty, w zdolności, i w wyższe usposobienie, tak skutecznie, do dobra ogółu przyłożyć się może, zgon każdego męża, takiemi znakomitego zaletami jest stratą narodową. Jak za życia cześć go Narodu otaczała, tak po śmierci łzy Narodu, Grób jego oblewają. Jednym z zaszczytów Francyi wolnéj, jednym z tych Mężów którego słowa, pisma, czyny, najspieszniéj przyłożyły się, do ustalenia jéj Swobód był

(*) Teofila Morawskiego.

Pan Benjamin Constant; — Dożywszy on radosnéj chwili w któréj Francya odparła, i na zawsze pokonała, usiłowania wewnętrznych jéj wolności nieprzyjaciół w d.8 b. m. umarł w Paryżu; dnia 13 odbył się jego pogrzéb, na którym podług słów jednego z Dziennikow francuzkich, była tylko jedna trumna, i jeden Naród. Ten hołd ludu wolnego, ta żałoba powszechna, jeżeli z jednéj strony dowodzi znakomitych zasług zmarłego, z drugiéj okazuje, że Mąż prawy, tylko w wolnym Narodzie, tylko od wolnego Narodu, prawdziwą i godną siebie odbiéra nagrodę. Nie zaszczyty, godności, bogactwa, którémi potęga szafuje, ale ufność, uszanowanie, i szacunek ziomków za życia, smutek i łzy ojczyzny po zgonie, są dopiéro prawdziwém za cnoty obywatelskie wynagrodzeniem. Na miejsce tymczasowe spoczynku (bo ciało Pana B. Constant do Panteonu przeniesionem zostanie) odprowadziła zmarłego, znaczna część ludności Paryża, Gwardya Narodowa, Członkowie obu Izb, Urzędnicy, Szkoły, Deputacye rozmaite, między innemi Deputacya obrońców Ojczyzny, rannych w dniach Lipcowych, słowem Francya cała; — bo ci wszyscy którzy są jéj zaszczytem. — Lud ciągnął karawan, za nim postępowali ci których Imiona, w dziejach swobód Francyi zapisane. Na Cmentarzu piérwszą Mowę miał Xiądz Protestancki (gdyż zmarły był wyznania Ewangelickiego). Po nim mówił z pamięci Pan Lafayette, te słowa z mowy jego przytaczamy: „Wszyscy wiedzą z jakim pośpiechem, na odgłos naszych dni wielkich, przybył dla połączenia się z nami, wielu z was może nie wié, że uczynił to, z niebespieczeństwem życia, mimo przepowiedni Lekarzy. — Widzieliśmy późniéj, jak w oczach naszych, gasło ciało jego, kiedy umysł z Trybuny, tyle jeszcze światłości rozléwał. — Dozwoliło mu jednakże Niebo powitać, piérwsze promienie tego słońca wolności, które zaświéciwszy najprzód nad trój-kolorową Kopułą naszego starożytnego Ratusza, przecisnęły się aż na płaszczyzny Belgickie, Góry Helweckie i aż na brzegi Wisły.

Po Panu Lafayecie mówił, Pan Odilon-Barrot, Salseste, Delaborde. — Pan Tissot czułemi rymami pożegnał na zawsze swego przyjaciela.

Strata jaką Francya poniosła przez zgon P. B. Constant, dotyka wszystkich, którzy tylko wolność Narodów miłują. — I my Polacy uczcijmy pamięć jego naszym smutkiem; bo gdy już Mąż ten prawy w grobie; umilkł głos jeden, głos silny, pokonywający, który by się był wzniósł zapewnie, w obronie naszych Praw i Swobód.

*Z Dziennika Rozpraw.*

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w Paryżu d. 14 Grudnia, Generał Lafayette tak się wyraził „Nie możemy zataić sobie iż teraźniejszy stan Francyi nie może być wszystkim równie przyjemnym. Są ludzie których jeszcze zasmucać mogą okoliczności na zawsze pamiętne, które nadały nam wolność i utwierdziły Filipa na tronie. Rewolucya Belgijska starsza córka wielkiego naszego tygodnia, może jeszcze na teraz sprawiać wiele niespokojności. Widzicie Polskę (*słuchajcie, słuchajcie*) gotową do współubiegania się z zapałem i patryotyzmem, z lubownikami wolności nie tylko Francyi, ale wszystkich innych krajów. (*mocne poruszenie*) Może nadeszła dla Polski chwila zatarcia ochydnéj skazy ostatnich lat panowania Ludwika XV. i tego błędu wielkiego który zgubił Napoleona kiedy zaniechał sposobności wskrzeszenia tego pięknego kraju trzema rozbiorami rozszarpanego. (*wielkie oklaski*)

Ogłosiliśmy jako przyjęty przez nas systemat, że nie pozwolimy innym mocarstwom mięszać się nie tylko w nasze sprawy, ale nawet do innych krajów. przypuśćmy że obce mocarstwa chciałyby opanować Belgią, albo pomagać Holendrom; moglibyśmy z zimną krwią patrzéć na podobne przedsięwzięcia? Toż samo może się rozciągać do Polski. Przypuszczam że Austrya, że Prusy chciałyby dla własnego interesu wkroczyć do Polski Rossyjskiéj i mieszać się do jéj sprawy (*Zaczęcie szemrania i oznaki niezadowolnienia*).

(*Kilka głosów:* przypuszczenie to jest niewczesne) Daléj pan Lafajette rozwija potrzebę uzbrojenia Francyi stosownie do projektu wniesionego przez Prezesa Ministrów:

— *Journal de Commerce* z dnia 15 Grudnia pisze gabinet francuzki oświadczył dworom Austryackiemu, Pruskiemu i Angielskiemu, iż każde nieprzyjacielskie działanie przeciw Polszcze, będzie uważał jako wypowiedzenie wojny Francyi.

— *Monitor* z dnia 15 Grudnia umieścił ważny artykuł o potrzebie fortyfikowania Paryża i Lionu. Osoby które są przeciwne uzbrajaniu Warszawy będą się mogły z niego przekonać, iż sami Obywatele wspomionych miast, za tym projektem obstają.

— Bey z Titery poddał się Francuzom i przybył do Francyi.

— W Paryżu co dzień zaciągają się liczni ochotnicy do wojska.

BELGIA.

— Kongres Belgijski postanowił: iż reprezentacya narodowa składać się będzie z dwóch Izb. Ten projekt został przyjęty większością 128 głosów przeciw 62.

ANGLIA

— Dziennik Angielski *Times* z dnia 11 Grudnia przyłącza ciekawy wyjątek z którego widzieć się daje, iż Cesarz Mikołaj podobnie jak jego ojciec Paweł, zamyślił o rozbiorze Polski.

— Tenże dziennik z dnia 14 Grudnia zawiera trzy wojenne artykuły o Polszcze. Jeden opisuje w krótkości dalszy ciąg zdarzeń rewolucyi naszéj, drugi mówi historycznie o rozbiorze Polski, trzeci podaje uwagi nad naszém powstaniem. Wypływa z nich, iż po Francyi Polska jest najważniejszym punktem dla polityki Europejskiéj, iż jakikolwiek będzie koniec rewolucyi Polskiéj, już zabezpieczyła rewolucyą we Francyi, Belgii i Szwajcaryi od wpływu Rossyi, i nareszcie, iż Polacy do ostatniego walczyć powinni za niepodległość i wolność.

AUSTRYA.

— Z powodu przyłączenia Dalmacyi do Królestwa Węgierskiego, wszczęło się tam zaburzenie. Nowa Komissya przez Cesarza została mianowaną dla rozpoznania stósunków dyplomatycznych zachodzących między Węgrami i Galicyą. Mówią, iż polityka Rossyjska jest teraz równie przychylną, za tém przyłączeniem jak wprzódy była przeciwną.

W Galicyi wszystko dotąd jest spokojnie i zapewniają że Gabinet Wideński ściśle trzymać się będzie systematu nie mieszania się w wewnętrzne interessa Polski.

— W Widniu wiadomość o powstaniu narodowém w Polsce, została przyjęta z zapałem przez lud i wojsko. Poseł Rossyjski Tatyszew jak może prześladuje znajdujących się tam Polaków i nawet Polki.

NIEMCY.

— Gazeta Hamburgska z d. 21 Grudnia donosi: za odebraniem dalszych nowin o Rewolucyi Polskiéj Cesarz Mikołaj w przytomności licznego orszaku wyrzekł iż podobnie jak Cesarz Alexander przysiągł nie złożenie oręża nim Francyą pokona tak i On przysięga że miecza nie odłoży tak długo jak jeden nawet powstaniec na Ziemi Polskiéj znajdować się będzie.

*Z Berlina* 18. *Grudnia.*

Wojska Rossyiskie przeznaczone do uśmierzenia powstania w Polsce śpiesznie dążą ku granicom Polski, część nawet na saniach jedzie, mają dowodzić pod osobistym Dowództwem Cesarza Jenerałowie: Dybitsch, Paszkiewicz i trzeci (zapewne Gejsmar).

Przybyło z Korpusu Litewskiego trzech oficerów, którzy donieśli iż wielu żołniérzy gotowych jest do przejścia na naszą stronę.

Słychać że Cesarz Mikołaj ma przybyć do Brześcia.

Kasztelan Ostrowski wrócił do Warszawy, z podróży we Francyi i Niemczech odbytéj; — Prusacy wiele mu trudności do powrotu czynili.

---

Doszła nas wieść w téj chwili że artykuł Polaka Sumiennego w którym była wzmianka o Sicińskim opacznie wytłómaczonym został. Mamy także za prawdziwy obowiązek wyjaśnić tę pomyłkę, tym bardziéj że dowiadujemy się, iż jest w Polsce kilka osób tegoż samego nazwiska, zupełnie godnych szacunku i służących ojczyznie. Mniemaliśmy iż Historya Polska jest dość powszechnie znajómą Rodakom aby mogli niewiedzieć że nie o innym Sicińskim była wzmianka, jak o dawnym Pośle Upitskim, za czasów Jana Kazimierza, który piérwszy dał przykład zerwania Sejmu przez nieszczęsne „liberum veto.“